Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

CZWARTEK 13. LIPCA 1922. NR. 155. — ROK XXX.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 40 Marek.

Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 1000	Marek 850	Marek 1000	Marek 1.600	Marek 900

Redakcya (tel. Nr. 190) i Administracya (tel. Nr. 3344). Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344).

Wśród przeszkód ku rządowi

Trzydziesty dziewiąty dzień przesilenia! Dolar zdążył już w tym czasie podnieść się z 3.200 na 6.000 marek a funt szterlingów z 17.600 na 25.000. Zbliżamy się więc do owego katastrofalnego kursu marki, jaki w zeszłym październiku wykazywała cedula giełdowa. A przesilenie trwa ciągle.

Po obaleniu gabinetu Śliwińskiego zblokowana lewica odrzuciła dwukrotnie propozycyę współpracy ze stronnictwami narodowemi nad sformowaniem rządu kompromisowego. Odrzucając tę propozycyę z oczywistą szkodą dla państwa, sądziła lewica, iż stronnictwa umiarkowane nie potrafią z braku wyraźnej większości utworzyć rządu, że zatem będą musiały ostatecznie skapitulować przed Belwederem i judeo-lewem. Dzisiejszy „Naprzód" pisał z tryumfem, że prawica znajduje się „w matni", gdyż bez lewicy rządy są niemożliwe. Inne dzienniki zajmowały się zawiłą arytmetyką sejmową i dochodziły do rezultatu, że prawica z K. P. K. zdoła zgrupować najwyżej 215 posłów, gdy tymczasem dla stworzenia rządu potrzebna jest połowa Izby plus jeden, t. j. 216 posłów na 431. Miało więc jej zabraknąć do większości jednego głosu a może i dwóch, gdyż p. Rauch z K. P. K. głosuje stale z judeo-lewicą...

Wszystkie te przewidywania i kalkulacye zawiodły. Stronnictwa umiarkowane, postawione wskutek obstrukcyi lewicy przed koniecznością utworzenia rządu własnemi siłami, liczą dzisiaj około 220 posłów, t. j. absolutną i stanowczą większość Sejmu. Stało się to dzięki częściowemu rozłamowi w N. P. R., gdzie trzech posłów wystąpiło już z klubu, nie mogąc się pogodzić z żydo- i germanofilską taktyką lewicy. Ponadto najpotężniejsza organizacya partyjna N. P. R-u, t. j. organizacya górnośląska, zagroziła wystąpieniem ze stronnictwa, jeśli pp. Chądzyński, Hertz i Fichna będą dalej kompromitować firmę partyjną sojuszem z destrukcyjną lewicą. Belwederski blok znalazł się wobec tego dzisiaj w Komisyi Głównej w zupełnej mniejszości. Ale większość nie pragnie ani bojowego modus procedendi przy tworzeniu rządu, ani bojowego premiera. Nie czas bowiem teraz na rządy jednej połowy sejmu przeciw drugiej. Próba z p. Śliwińskim jest nauką i dla prawicy. I oto prawicowa większość Komisyi Głównej zwróciła się dzisiaj do Nacz. Państwa z pewnego rodzaju pośrednią propozycyą, by skorzystał z przysługującego mu prawa inicyatywy i desygnował premiera, nad którymby następnie w Komisyi Gł. głosowano. Formalnie rzecz biorąc, Komisya Gł. mogła wobec braku desygnowanego przez Belweder kandydata na premiera (dymisya p. Śliwińskiego nastąpiła w piątek!) już dzisiaj zamianować premiera. Atoli p. Naczelnik Państwa w liście sobotnim do Sejmu ani się wyraźnie nie zrzekł inicyatywy, ani też jej sobie nie zastrzegł, a tylko zapytał Marszałka, czy Sejm życzy sobie ująć inicyatywę w swoje ręce. Było to niejasne postawienie sprawy i Komisya postanowiła tę niejasność usunąć. Dlatego zawiadomiła dziś Belweder, że jeśli Nacz. Państwa nie zechce desygnować premiera, to Komisya zrobi to sama.

Jest rzeczą znamienną, że lewica w zamiarze skompromitowania Komisyi Gł. zachęcała prawicę do zakomunikowania dziś osoby premiera Piłsudskiemu... Wywiązała się taka dyskusya:

P. Poniatowski: Jeżeli panowie macie kandydata, to wymieńcie jego nazwisko N. Państwa.

P. Barlicki: Wzywamy panów, abyście wymienili kandydata.

P. Daszyński: My tutaj nie mamy nic do gadania, ani głosowania. Możemy wam tylko gratulować, jeżeli macie kandydata.

P. Skulski: Kandydata mamy i pokażemy go wtedy, kiedy przystąpimy do desygnowania.

Gdyby Komisya Gł. uczyniła zadość życzeniom lewicy, to mogłaby się spotkać wówczas z zarzutem Nacz. Państwa, że naruszyła jego prawo pierwszeństwa. Dobrze zatem zrobi, stawiając dzisiaj Piłsudskiego przed koniecznością stanowczej odpowiedzi.

Atoli Nacz. Państwa poczuł podobno co do tej sprawy jakieś wątpliwości i zamierza we środę dyskutować nad niemi z p. Marszałkiem i p. Skulskim. A zatem nowa zwłoka, nowa akcya Belwederu, by opóźnić utworzenie rządu. Jutro dowiemy się, o co Piłsudskiemu chodzi, a tymczasem musimy wyrazić tylko radość, że kluby umiarkowane tak rozważnie, zgodnie i taktownie pracują nad zakończeniem przesilenia. Sądzimy, że lewica szybko otrzeźwieje, gdy zobaczy, że jej przeciwnicy potrafią mimo wszelkich przeszkód dać państwu rząd silny, fachowy i nie partyjny, jakiego państwo oczekuje.

O kolekcyę rycin Stan. Augusta.

BOLSZEWICY ODMAWIAJĄ JEJ ZWROTU.

Moskwa. P. A. T. Wczoraj rozpoczął się drugi dzień obrad piątego posiedzenia specyalnej komisyi mieszanej polsko-rosyjsko-ukraińskiej. Na porządek dzienny weszły sprawy zwrotu wywiezionego w roku 1832 i wcielonego do biblioteki b. Akademii Sztuk Pięknych w Petersburgu **gabinetu rycin biblioteki publicznej w Warszawie.** Gabinet ten składa się z kolekcyi Stanisława Augusta, Potockiego i własnej biblioteki, która zawiera przeszło 47 tysięcy oddzielnych rysunków religijnych i rycin, oraz przeszło 55 tysięcy rycin, około 1000 tomów wspaniałych wydawnictw książkowych, przyczem posiada świetnie opracowany katolog Albertrandiego i Piwarskiego, z których Akademia do dzisiaj korzysta. Ze strony rosyjskiej udział w posiedzeniu brali: dyr. ermitażu Trojnicki, kustosz galeryi obrazów ermitażu Benoit, kustosz gabinetu rycin Jarewicz, oraz prawnik profesor Nieczajew. Referat oraz dwa przemówienia uzasadniające **zgodę** strony rosyjsko-ukraińskiej **na wydanie jedynie kolekcyi Potockiego, oraz własnej biblioteki warszawskiej, niemożność zaś zwrotu kolekcyi Stanisława Augusta,** wygłosił prof. Trojnicki. **Wywody te były oparte na fałszywem zestawieniu faktów i niedopuszczalnem interpretowaniu wyraźnych warunków art. XI. traktatu ryskiego.**

Dr Stefan Rygiel, reprezentant strony polskiej, wykazał, jak nieuzasadnione są roszczenia Rosyi do zatrzymania kolekcyi królewskiej, oparte na fałszowaniu obliczeń stanu obecnego zbiorów Akademii, poczem mecenas Krypski odczytał **protestującą deklaracyę delegacyi polskiej,** a dr. Rygiel poddał jeszcze ściślej analizie rosyjski projekt rezolucyi, wykazując kompromitujący w niej delegacyę rosyjską **brak konsekwencyi.** Minister Olszowski kategorycznie zażądał przedyskutowania polskiego projektu rezolucyi. Ponieważ delegacya rosyjsko-ukraińska odmówiła dyskusyi, prezes delegacyi polskiej zgłosił energiczny protest, w stosunku do którego strona rosyjska zastrzegła sobie prawo późniejszego wniesienia odpowiedzi. Po **siedmiogodzinnej burzliwej dyskusyi** w sprawie polskiego gabinetu rycin, poczas której po raz pierwszy wystąpiła w tak ostrej formie dążność uchylenia się R. S. F. S. R. i U. S. S. R. od wypełnienia traktatu ryskiego, obrady zakończono.

CALONDER U NACZ. PAŃSTWA.

Warszawa. (A. W.) Wczoraj popołudniu przewodniczący górnośląskiej komisyi mieszanej **Calonder był przyjęty na posłuchaniu u Nacz. Państwa.** Następnie cała komisya in corpore a więc jej członkowie polscy i niemieccy zostali przedstawieni Naczelnikowi Państwa.

STUDENCI AKAD. HANDLOWEJ Z BUKARESZTU W WARSZAWIE.

Warszawa. PAT. Wczoraj o godzinie 5'30 popołudniu p. min. Florescu podejmował w poselstwie rumuńskiem, wycieczkę Akademji handlowej z Bukaresztu. Przemawiali pp: Cichowski i Mazilescu. Poseł Florescu wyraził życzenie, aby idea wzajemnego poznania, szczęśliwie zapoczątkowana przez wycieczkę wydała prawdziwe owoce w dziedzinie współżycia kulturalnego i ekonomicznego Polski oraz Rumunji. W piątek 15 bm. wycieczka opuszcza Warszawę, udając się w dalszą drogę, celem zwiedzenia Polski.

KONTROLA PLACÓWEK DYPLOMATYCZNYCH W MOSKWIE.

Warszawa. PAT. „Kurjer Polski" **donosi:** w tych dniach wyjeżdża do Moskwy urzędowa komisja kontrolująca z Warszawy, celem zbadania **działalności tamtejszych placówek dyplomatycznych** t. j. poselstwa, komisji reewakuacyjnej i repatryacyjnej. Komisja ta składa się na razie z dwóch przedstawicieli najwyższej Izby kontroli państwa: pp. Smoleńskiego i Polkowskiego, i przedstawiciela min. skarbu p. Paszkowicza, oraz przedstawiciela min. spr. zagranicznych.

Śledztwo w sprawie zajść wileńskich.

Wilno. PAT. Komisja sejmowa skończyła dziś swoje prace na miejscu. Komisja przesłuchała oprócz delegata rządu i prokuratora, również szereg urzędników delegatury i policji, szefa sztabu DOK. pułk. Zamorskiego i komendanta żandarmerji rotmistrza Kertyklista. Pozatem składało przed komisją zeznania kilkudziesięciu świadków, między innymi ks. Tomaneck, redaktor Obst, rabin Rubinstein, delegaci Ligi robotniczej, delegaci „Rozwoju", oraz szereg poszkodowanych. Komisja otrzymała zbiór aktów i raportów, oraz materjał od władz i instytucji. Materjał komisja rozpatrzy w Warszawie dokąd powraca wieczorem.

Większość prawo-centrowa dla rządu — 220 posłów.

Warszawa. (Telef. wł. W kuluarach sejmowych we wtorek rano zaznaczyło się znaczne ożywienie, skutkiem przybycia posłów, którzy nie otrzymali uwiadomienia o odroczeniu wtorkowego posiedzenia. Natomiast brakowało w sejmie leaderów prawicy, którzy odbyli swe posiedzenie w mieszkaniu posła Rosseta. Zaś prezydja klubów lewicowych obradowały od 11 do 2 godz. pod przewodnictwem Witosa. Omawiano taktykę, **jaką ma lewica** prowadzić na posiedzeniu komisji głównej, oraz sprawę ordynacji wyborczej. Odnośnie do pierwszej sprawy **lewica postanowiła uchylić się od współdziałania w rządzie i formowania rządu.** Co do drugiej kwestji ordynacji do porozumienia nie doszło.

Wśród takich okoliczności zaczęło się o godzinie 5-ej posiedzenie **komisji głównej,** na którem na pierwsze miejsce **wysunęli** socjaliści **sprawę dwu posłów: Chaniewskiego** (Klub Pr. Konst.) **i Paderewskiego. Co do pierwszego** to Marszałek nie otrzymał **informacji** od rządu, jakoby Choniewski umarł w niewoli bolszewickiej w Rosji, co się tyczy Paderewskiego, to jak stwierdził p. Dubanowicz, wysłał on jemu, Dubanowiczowi, polecenie **zastępowania** go w Komisji głównej.

Zaszły znaczne zmiany osobiste w ugrupowaniach sejmowych. Pos. **Dombek wstąpił do Chrześć. Dem., Korfanty i Paderewski do Nar. Chrześć. Stronnictwa Ludow., Serwatowski do Klubu Pracy Konst., a pos. Świniarski dotychczasowy członek Nar. P. R. wstąpił do Klubu mieszczańskiego. Niezależnie od niego wystąpiło we wtorek z NPRu trzech posłów: (Nurek, Nader i Reder), którzy zdeklarowali swoją solidarność ze stronnictwami umiarkowanemi i narodowemi, w ten sposób stronnictwa te posiadają obecnie zdecydowaną większość w liczbie 220 członków (na 431 posłów).**

Nie jest to także koniec fermentów, zwłaszcza w łonie NPRu. Dalsze fermenty, które ujawnią się w ciągu dni najbliższych, **będą miały znaczenie także dla rozwoju obecnego przesilenia.**

N. P. R. przed rozbiciem.

Koło północy otrzymaliśmy telefonem dodatkową wiadomość od naszego korespondenta z Warszawy, że Naczelna władza dzielnicowa organizacji śląskiej NPRu powzięła w poniedziałek następujące uchwały:

1. Cała taktyka klubu sejmowego NPR. nie odpowiada uchwałom Rady naczelnej stronnictwa i przez współdziałanie z socjalistami i żydami sprzeciwia się wyraźnie zasadom narodowym i chrześcijańskim.

2. Rada naczelna wzywa klub sejmowy, aby zerwał z taktyką dotychczasową, żeby poparł kandydaturę na premiera Wojciecha Korfantego, o ile taka będzie postawiona, ewentualnie żeby klub udzielił poparcia każdemu rządowi, wyłonionemu ze stronnictw narodowych i umiarkowanych — w przeciwnym razie organizacja dzielnicowa górnośląska grozi wyodrębnieniem się ze stronnictwa."

Zaznaczyć należy, że organizacja górnośląska stanowi najważniejszą organizację tego stronnictwa. Na czele jej stoi wojewoda Rymer.

Wtorkowe posiedzenie Komisyi Głównej.

Warszawa. (Telef. wł.) Na wtorkowem posiedzeniu Komisyi głównej marszałek odczytał pismo, wysłane w piątek z kancelaryi Naczelnika państwa, w którem tenże zapytuje, czy Sejm życzy sobie korzystać z inicyatywy w sprawie tworzenia rządu. Następnie p. Skulski odczytał oświadczenie stronnictw umiarkowanych, które, otrzymawszy odmowną odpowiedź pozostałych stronnictw co do utworzenia rządu na podstawie porozumienia, oświadczają, że **gotowe są Komisyi głównej przedstawić kandydata na premiera i zgłaszają** wniosek, by **zakomunikować Naczelnikowi państwa, że, o ile on sam nie skorzysta z prawa inicyatywy, to Komisya główna przystąpi do desygnowania premiera.**

Ugrupowania lewicowe, w szczególności socyaliści i ludowcy, sprzeciwiły się w gwałtownej dyskusyi **temu wnioskowi,** ale słusznie przedstawił p. Seyda, że chodzi o to, ażeby Naczelnik państwa zdeklarował się jasno i żeby zapobiedz dalszym wątpliwościom. Wniosek **przeszedł większością 7 posłów,** których głosy reprezentowali członkowie komisyi; **blok lewicowy wstrzymał się od głosowania.**

Skutkiem tego o godz. 7.30 wiecz. we wtorek sekretarz marszałka zawiózł do Belwederu następujące pismo:

„Panu Naczelnikowi państwa mam zaszczyt donieść, że pismo Jego z dnia 7 b. m. było przedmiotem obrad dzisiejszego posiedzenia Komisyi głównej. Komisya powzięła uchwałę następującą:

„Marszałek Sejmu zakomunikuje Panu Naczelnikowi państwa, że **jeżeli Naczelnik państwa nie skorzysta z prawa inicyatywy, to Komisya główna przystąpi do desygnowania premiera". Za powyższą uchwałą oświadczyli się delegaci, reprezentujący 216 posłów, zaś delegaci, reprezentujący 209 posłów, wstrzymali się od głosowania.**

Marszałek Sejmu Trąmpczyński".

Piłsudski przedłuża przesilenie.

Naczelnik państwa, po dłuższych naradach z p. Carem, doszedł do przekonania, że **uchwała powyższa daje mu znowu powody do nowych wątpliwości (!)** i dlatego też za pośrednictwem **p. Cara zaprosił na środę, na godz. 12, do Belwederu Marszałka i p. Skulskiego, jako autora tej uchwały, celem rozpatrzenia** tych wątpliwości, które się obudziły.

Dziwna rzecz, że nagle te wątpliwości kojarzą się z wykrzyknikiem posła Barlickiego (P. P. S.), **który mu się wyrwał na onegdajszem** posiedzeniu Komisyi głównej, **że przesilenie obecne będzie trwało miesiąc.**

Na to, przewidując wypadki, o których dziś donosimy, pos. Federowicz z przekąsem podziękował Barlickiemu za to ujawnienie intencyi i uchwał lewicy.

Dyskusya co do osoby premiera.

Warszawa. (Tel. wł.) Słychać, że we wtorek pr[illegible] **obrady w sprawie kandydata na premiera. Zaczęto też już obradować nad objęciem poszczególnych tek.** Słusznie „Gazeta Poranna" zwraca uwagę na osobliwość obecnej fazy przesilenia, kiedy osoby, które prowadzą akcję, **umieją zachować dyskrecję.** Owa dyskrecja w sprawie przesilenia w b. silny sposób denerwuje lewicę, która absolutnie nic nie wie o zamiarach i poczynaniach ugrupowań umiarkowanych.

Zaniepokojenie we Francyi.

Warszawa. (Telef. wł.) Z Paryża nadeszły wiadomości, **że upadek Śliwińskiego przyjęto z uczuciem ulgi,** w niektórych zaś kołach widać naturalnie niezadowolenie. Socyalistyczny dziennik „Populaire" irytuje się szalenie obaleniem Śliwińskiego i obawia się dymisyi Piłsudskiego. — Ale zdrowa opinia francuska nałożycie osądza sytuacyę, i tak Ludwik Marcelon w „Echo National" pisze: „...Wystarczyło, że partye ładu, wolności i pracy zgodnie **wystąpiły a upadł odrazu gabinet Śliwińskiego, dzieło Naczelnika Państwa, który lubuje się w polityce osobistej".** Autor wyraża swe sympatye i szacunek dla tych dzielnych przywódców stronnictw narodowych, zwolenników alianckich. Kończy: „Polsce trzeba rządu niezależnego i bezstronnego, któryby wybory przyspieszył i szybko wprowadził w życie konstytucyę".

Powyższe doniesienia „Gazety Porannej" uzupełnia „Rzeczpospolita", która twierdzi, że w kołach politycznych i parlamentarnych, jakoteż w prasie francuskiej **ujawnia się zaniepokojenie z powodu przesilenia.** Najgorszą okolicznośc stanowi to, że opinia francuska nie widzi jasno i nie rozumie celu i przebiegu przesilenia. **Zupełnie w Paryżu nie pojmują zatargu, który zaszedł pomiędzy Sejmem a Naczelnikiem Państwa.** W kołach politycznych, urzędowych i dziennikarskich sprawa przesilenia budzi ogólne zdumienie i zaniepokojenie.

Okoliczności te, odbiły się ujemnie **na kursie marki polskiej, która dziś, pomimo zarządzeń sanacyjnych Michalskiego, tak spadła nisko, jak przed rokiem. Koła finansowe boleją nad dymisyą Michalskiego, cieszył się on w Paryżu zaufaniem,** jako znakomity stróż skarbu państwa i przytem działający w ścisłem porozumieniu z min. Skirmuntem.

Gwałty niemieckie na G. Śląsku.

20.000 UCHODŹCÓW SCHRONIŁO SIĘ NA POLSKI G. ŚLĄSK.

Katowice. PAT. W Rybniku odbył się wiec protestacyjny przeciwko gwałtom niemieckim dokonywanych na Polakach po stronie niemieckiej Górnego Śląska. Przemawiało wielu mówców. Stwierdzono przytem, że **przeszło 20.000** uchodźców z niemieckiej części Górnego Śląska zmuszonych było ratować się ucieczką na polski Górny Śląsk. W całym powiecie rybnickim **znajduje się blisko 3000 uchodźców, z których 2300 znalazło już pracę, 700 zaś jeszcze potrzebuje pracy.** Wiec powziął rezolucyę domagającą się od czynników miarodajnych skutecznej interwencji w sprawie gwałtów niemieckich i w sprawie umożliwienia uchodźcom powrotu. W rezolucji tej oświadczone jest również, **że ludność polska po polskiej stronie Gór. Śląska nie może obojętnie przypatrywać się tym gwałtom.**

Wojewoda Rymer o sytuacyi.

Warszawa. (A. W). „Przegląd Wieczorny" zamieszcza wywiad z wojewodą Rymerem o obecnej sytuacji na Górnym Śląsku. „To co się dzieje po polskiej stronie Górnego Śląska, — czytamy w wywiadzie — jest tylko odpowiedzią na gwałty, których ludność polska doznaje ze strony Niemców na niemieckiej części Górnego Śląska. Rokowania podjęte z czynnikami niemieckimi po tamtej stronie granicy mają na celu zapobiedz temu stanowi rzeczy."

Warszawa. (A. W). Jeżeli władze niemieckie potrafią ukrócić samowolę band Orgeszowców i gwałtów wobec bezbronnej ludności polskiej, władze polskie ze swej strony dążyć będą do uspokojenia na polskim pograniczu przez ogólne rozbrojenie powstańców. Starać się będą za wszelką cenę o pacyfikację polskiej części Górnego Śląska. Wojewoda Rymer skarży się na trudności transportowe, które przeszkadzają normalnemu przewozowi żywności z Polski.

Bawarye przeciw ochronie republiki.

Berlin. P. A. T. Reichstag obradował nad projektem ustawy o ochronie republiki. Jeden z posłów centrowych złożył sprawozdanie o obradach komisyi. **Przedstawiciele Bawaryi oświadczyli, że rząd bawarski nie może poprzeć tej ustawy,** zwłaszcza odnośnie do składu trybunału państwowego. Obrady odroczono do jutra.

Komuniści wyzyskują zamęt.

Warszawa. (Telef. wł.) Wiadomości nadchodzące z Bawaryi, zapowiadają wielkie rozruchy komunistów, które gwałtownie przygotowują się w różnych [illegible] zagrożonych wysłano osobne oddziały policyi. **Kilku fabrykantów pobito, a magistraty i redakcye zdemolowano.** W kilku miastach górnej Bawaryi robotnicy **pozdejmowali obrazy z kościołów.**

OBRADY NAD USTAWĄ O AMNESTYI.

Berlin. PAT. Komisja prawnicza Reichstagu obradowała nad projektem ustawy o amnestji. Wniosek socjal- demokratów i niezawisłych, zmierzający do rozciągnięcia amnestji na pewne przestępstwa polityczne na całym terytorjum Rzeszy — **odrzucono.** Wkońcu przyjęto projekt rządowy, odrzucając odpowiedzialność za pewne dawne przestępstwa przeciwko państwu.

O KONTROLĘ FINANSÓW NIEMIEC.

Paryż. PAT. Havas. Według opinji urzędowych kół włoskich **nie można rozważać problemu odszkodowań,** jak długo pozostający obecnie w Berlinie Komitet gwarancyjny, nie przedłoży Komisji gwarancyjnej **sprawozdania w sprawie kontroli finansów w Niemczech.** Jest to także ogólnie panujący pogląd paryskich kół politycznych.

ARSENAŁY MARYNARKI W KOLONII PEŁNE BRONI.

Berlin. P. A. T. W piątek rano przedsięwzięła Centralna Komisya międzysojusznicza w arsenałach marynarki w Kolonii rewizyę. Znaleziono **136 lekkich i 38 ciężkich karabinów maszynowych, 42 karabiny** najnowszego systemu, oraz 18 t. zw. „binokli nożycowych". Dyrekcya arsenału oświadcza, iż nie wie (!) jaką drogą broń ta dostała się do arsenału. Istnieje możliwość, że zakład zatrudniający **1000 robotników, będzie zamknięty.** W związku z tem odbyło się zebranie pracowników, na którem domagano się energicznego śledztwa, oraz zawieszenia w czynnościach odpowiedzialnych kierowników aż do ukończenia śledztwa.

Grecya mobilizuje.

Hanower. PAT. Radio. „Daily Mail" donosi z Aten, że w pałacu królewskim odbyła się rada wojenna w której wziął udział król i głównodowodzący wojsk w Małej Azji. Jak słychać, postanowiono dnia 10 lipca ogłosić w całej Grecji **stan wojenny i mobilizację** młodszych roczników, aby uzyskać dalsze 100.000 nowych żołnierzy i podjąć nowe operacje przeciw Turcyi.

WYROK NA MORDERCÓW HR. TISZY.

Budapeszt. PAT. Węg. biuro koresp. Trybunał wojskowy wydał wyrok w sprawie morderców hr. Tiszy. Uznano ich za winnych gwałtu i skazano na roboty przymusowe od dwóch do siedmiu lat.

Stanowisko lewicy.

Warszawa, 10 lipca.

...Najsilniejszą bronią, którą lewicowcy walczyli w obronie p. Śliwińskiego, była obstrukcja. Dzięki niej przedłużyli mu żywota o dwa dni. Nie pomogły dziesiątki depesz, wysyłanych przez p. Witosa do swych włościan, wzywających ich pod groźbą wydalenia z klubu do przybycia natychmiast do Warszawy; nie pomogły naciski postronne na grupy i poszczególnych posłów; nie pomógł jawny teror szerzony i w prasie i w sali na kluby całe — nie pomógł wreszcie niezwykle ważny czynnik. przypadek — lewicy nie udało się Śliwińskiego ocalić.

Wspomniałem o przypadku. Był on w tej kampanji nieżyczliwie usposobiony dla umiarkowanych grup. Wiadomo było iż w głosowaniu rozstrzygną pojedyncze głosy. Trzeba było przeto skupić wszelkie siły. W zrozumieniu powagi sytuacji przybyli niemal wszyscy, kto mógł. P Dombek, który dawno już nie był w Sejmie, przyjechał, zgłaszając się do Narod. Chrześć. Klubu Robotniczego, gdy dotąd nie zgłaszał przynależności partyjnej. Pierwsze zmierzenie sił wypadło na korzyść grup umiarkowanych. większość 26 głosów. Ale zaraz poszły w świat terminowe depesze lewicy. P. Witos oderwał swych posłów od sianokosów.

Już we czwartek różnica głosów była dla lewicy korzystniejsza. Drugie starcie o zamknięcie głosowania przyniosło różnicę ledwo 9 głosów. Wiedziano, iż ze strony lewicy poczyniono dalsze naglące usiłowania, a po stronie grup narodowych same fatalizmy: posłowi Załusce zmarł ojciec, posłowi Dubieckiemu syn, musieli obaj wyjechać. Poseł Falkowski miał w domu chorobę, poseł Zamiara poniósł nagłą klęskę materjalną, gdy tymczasem wszelkie usiłowania ściągnięcia nieobecnych były bezskuteczne. Jednakże mimo wszystko 6 głosów większości było przeciw p. Śliwińskiemu.

Atoli może najważniejszym sukcesem bloku umiarkowanego było nie samo tylko głosowanie, ile fakt, iż ani sam rząd, ani też **stronnictwa go popierające nie miały odwagi zgłosić wniosku o wyrażenie rządowi votum zaufania.** Jeszcze na czwartkowym konwencie seniorów i p. Barlicki i p. Rataj zapowiedzieli, że w piątek zgłoszą umatywowane wnioski odpowiednie, tymczasem zapowiedzi swej nie dotrzymali. Oficjalnie nikt, absolutnie nikt zaufania kandydatowi, desygnowanemu przez Belweder, nie wyraził zaufania!..

Lewica nie chciała brać pełnej odpowiedzialności za kandydata, którego sama ustaliła na swym konwentyklu.

Obecnie również usuwa się od odpowiedzialności. Bojkotuje wszelkie usiłowania wejścia z nią w porozumienie i wytworzenia rządu kompromisowego. Dwukrotne zabiegi ze strony tych stronnictw. które obaliły gabinet Śliwińskiego, nie miały rezultatu. W ten sposób upada legenda o zachłanności obozu narodowego i o nietolerancji z jego strony. **Dobra wola była okazana do granic ostatecznych.**

Tem większa odpowiedzialność, spada na obóz lewicowy, tem większym obowiązkiem grup narodowych jest wytworzyć *choćby największym wysiłkiem* gabinet, dający gwarancje ścisłej bezstronności na czas wyborów, gabinet dający pewność, iż nie zachwieje zasadniczą linją polityczną, która się uwidoczniła w pokojowej polityce Skirmunta i w usiłowaniach sanacyjnych Michalskiego.

A właśnie na te dwie dziedziny życia państwowego istnieje najsilniejszy nacisk. Płynie on z zewnątrz, z środowisk międzynarodowej finansjery. Dąży ona do zniszczenia gospodarczego Polski — dolar w ciągu pięciu tygodni przesilenia podskoczył o 1800 punktów! — aby potem przy udzieleniu pożyczki zagranicznej, nam udzielanej, postawić takie warunki, którby nas postawiły w roli wasalów, zniewolonych do wykonywania woli i zarządzeń międzynarodowego kapitału.

H. W.

Ruch polityczny w kraju.

Bojówka piastowców na wiecu w Szczucinie.

Otrzymujemy obszerny opis wiecu piastowców w Szczucinie, na którym po raz pierwszy zdaje się wystąpiła konna witosowa bojówka. Ludowcy zamieścili o tym wiecu w „Piaście" sprawozdanie kłamliwe i oszczercze. zarzucające miejscowym księżom podżeganie, sprowadzanie ludzi na wiec z Kościoła i zachęcanie ich do śpiewania pieśni nabożnych, by wiec zakłócić.

Jest to stała ich obecnie metoda, w kłamstwie przewyższają Stapińskiego.

Wiec odbył się 2 lipca na rynku szczucińskim. Z całego powiatu dąbrowskiego po długiej agitacji ściągnęli piastowcy na wiec około 1000 zwolenników. Wśród nich było dużo zawodowych rozbijaczy wieców, a nadto 7 agitatorów na koniach z harapami i rewolwerami, jeden miał szablę wojskową.

Jeszcze się nie skończyło nabożeństwo, gdy piastowcy wiec rozpoczęli. Po mszy św. napłynęły z kościoła większe tłumy, głównie jednak przeciwnicy polityczni Piasta. Gdy podczas przemówienia p. Witosa ktoś z wiecowników krzyknął: „nieprawda", co się przecież na każdem ludowem zebraniu zdarza, wszczął się hałas, wówczas **konni naganiacze rzucili się na bezbronnych ludzi,** i zaczęli ich końmi tratować, a nawet nahajkami okładać.. Wywołało to oburzenie ogromne u zwolenników Str. Kat. Lud. Gromada dziewcząt zaintonowała samorzutnie pieśń kościelną. Księdza żadnego wówczas nie było, bo po nabożeństwie poszli na plebanię. Dopiero na krzyk ludzi tratowanych zjawiło się kilku księży, by prosić policję państwową o ochronę ludzi. Atoli policja sprowadzona z całego powiatu dla obrony p. Witosa. nie tylko nie wystąpiła przeciw konnej bojówce, ale nawet aresztowała każdego, — na rokaz z góry, jak mówiła — kto protestował przeciw wywodom piastowców. Aresztowano więc pp. Wiktora, Hardasia, B. Eliaszewskiego i jedną starszą kobietę. Dopiero przy końcu wiecu na liczne prośby kazał komisarz starostwa usunąć z rynku konnych naganiaczy. Wrócili oni piechotą. by dalej bić przeciwników politycznych. Wobec takiego teroru ludność się rozeszła pozostawiając piastowców samych na placu. — Podjęto już kroki, by bojowców piastowych pociągnąć do odpowiedzialności. Trzeba niestety stwierdzić, że jako podżegacze odznaczyli się niektórzy nauczyciele jak Patolski i Nowak, trafikant Koziara z Dąbrowy i inni..

Echa.

Przez socjalizm do judeokracji.

W jednem z pism informuje p. Zaw. o nowym Kijowie:

„Od kilku miesięcy, jak grzyby po deszczu, powstają w Kijowie nowe magazyny, trusty, kooperatywy, i to w różnych dziedzinach życia. Tam gdzie do niedawna jeszcze panoszyły się „agit-jaczejki", lub składy zagrabionego mienia dziś otwarto szerokie podwoje cukierni Georgea. Abrikosowa i Markisa. Na miejscu Banku Azowsko-Dońskiego panoszy się wystawna restauracja. Ale wszystko to wyłącznie żydowskie. Wszędzie przoduje, góruje i nad wszystkiem panuje żyd.

Zalew Kijowa przez żydów jest tak znamienny, że społeczeństwo kijowskie podzielić można na dwa obozy: parjasi, to chrześcijanie, sprowadzeni do rzędu helotów, bez praw, bez woli, bez najniezbędniejszych potrzeb. Nad tym tłumem autochtonów roztoczył siatkę pajęczą żyd pod szyldem bolszewizmu i bez niego, i nie tylko jak wprzódy, wysysa wszelkie soki żywotne dla siebie, ale każe się czcić.. panuje".

A tak jak Kijów wyglądają dziś wszystkie wielkie miasta rosyjskie. Żydowskie żargonowe teatry, sześć żydowskich uniwersytetów, pomniki wielkich żydów, dłuta żydowskich rzeźbiarzy, cała sztuka i kultura w ręku żydowskiem".

Sprawy szkoły i nauczycielstwa.

Wakacyjny Kurs Uniwersytecki.

Onegdaj nastąpiło w Pucku uroczyste otwarcie II. Wakacyjnego Kursu Uniwersyteckiego, urządzonego staraniem Związku Pol. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. Po nabożeństwie w kościele parafialnym zgromadzili się w sali Rady miejskiej uczestnicy kursu, którzy przybyli ze wszystkich prawie województw Rzeczypospolitej w liczbie około 100 osób, tudzież przedstawiciele miejscowych władz autonomicznych, państwowych i wojskowości. Do zebranych przemówił kierownik W. K. U. dr. R o w i d, przedstawiając znaczenie i doniosłość tej ważnej placówki kulturalnej na polskiem Pomorzu. Następnie powitał uczestników kursu i prelegentów burmistrz miasta Pucka p. K a m s k i, wyrażając radość, że Związek Pol. Nauczycielstwa obrał to starożytne miasto portowe jako placówkę swej działalności kulturalnej.

Kilku tygodniowy pobyt licznego zastępu nauczycielstwa i kilkunastu wybitnych uczonych naszych, przyczyni się niezawodnie do obudzenia silnego tętna życia umysłowego w naszem nadmorskiem miasteczku. Po przemówieniu reprezentanta miejscowej władzy szkolnej dyr. **P i ą t k a**, nastąpił wykład inauguracyjny rektora Uniwersytetu Poznańskiego dra Pawłowskiego „Z geografji Pomorza".

W związku z wykładami urządzane są wycieczki na Wielkie Morze, na Hel, do Gdańska, Kartuz. do jeziora Żarnowieckiego nad granicą zach. Rzpltej i inne.

Wykłady i ćwiczenia odbywają się w sali Rady miejskiej i w szkole ewangelickiej. — Umieszczenie znaleźli uczestnicy w tut. szkole powszechnej i wydziałowej. Kurs potrwa do 5 sierpnia. Zaznaczyć należy wkońcu, że z wykładów korzysta gorliwie miejscowa inteligencja, oficerowie tut. załogi i okoliczni księża.

Sprawy społeczne.

Klub Chrześć. Demokrac., a strajk w Łodzi.

Wobec trwającego bezrobocia w przemyśle włókienniczym na terenie m. Łodzi Chrześć. Zjednoczenie Przemysłu Włókienniczego wydelegowało kierownika Związku do Warszawy do Klubu Ch. D. z prośbą o interwencję dla uzyskania zaspokojenia słusznych wymagań robotniczych. Przedstawiciele Klubu w osobach pos. Gdyka i Harasza odbyli dłuższą konferencję z p. Min. Pracy Darowskim i przedstawili mu wyczerpujące położenie robotników przemysłu włókienniczego w Łodzi, prosząc o interwencję u przemysłowców, celem szybkiego zlikwidowania strajku. Przekonany, jak to sam zaznaczył, rzeczowemi argumetami posłów Min. Darowski postanowił osobiście udać się do Łodzi i obiecał wydatnie poprzeć sprawę w myśl życzeń robotników.

Obecnie dowiadujemy się, że zabiegi posłów Ch. Dem., zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem, bo na skutek osobistej interwencji p. Ministra doszło do podpisania umowy między przemysłowcami, a przedstawicielami związków robotniczych, mocą której robotnicy otrzymają 20 proc. podwyżki.

Konferencje w Białej i w Cieszynie.

W ubiegłą niedzielę 9 bm. odbyła się w Domu Katolickim w Białej konferencja delegatów chrześć. związków zawodowych z powiatów Biała, Oświęcim, Wadowice, Żywiec oraz ze Śląska Ciesz., w której uczestniczyło 30 delegatów i del[illegible] [illegible] prezes Centrali chrześć. związków zawodowych p. Puchałka z Krakowa. Sprawozdanie ze stanu organizacji zawodowej robotniczej przedłożył sekretarz okręgowy chrześć. związków p. Pysz, sprawozdanie z działalności lokalnych organizacji przedkładali delegaci. P. Puchałka wygłosił referat o programie działalności związków na najbliższą przyszłość. Po dyskusji powzięto szereg uchwał zmierzających do dalszego rozwoju ruchu robotniczego chrześcijańskiego w okręgu bielsko-bialskim.

Zawodowe organizacje chrześcijańskie w Cieszynie zwołały na niedzielę 9 bm. zgromadzenie, które odbyło się w sali Dziedzictwa błg. Jana Sarkandra o 4 popoł. Zagaił obrady i przewodniczył p. Rakowski. Referowali p. Pysz i Puchałka.

KRONIKA.

OSOBNY POLSKI KOŚCIÓŁ EWANGELICKI? Dnia 12 b. m. w konsystorzu ewangelicko-augsburskim w Warszawie rozpoczynają się pertraktacye między przedstawicielami łódzkich zrzeszeń ewangelickich a superintendentem Bursche, które dotyczyć będą uzgodnienia zapatrywań między niemieckiem a polskiem Kołem ewangelickiem, w sprawie przyszłej organizacyi Kościoła ewangelicko-augsburskiego w Polsce. Jak słychać, w razie niedojścia do porozumienia, polskie koła ewangelickie liczą się z możliwością utworzenia osobnego polskiego ewangelickiego Kościoła.

PRZECIW ŻYDOWSKIEMU TEATROWI W „NOWOŚCIACH".

Przed kilkoma dniami podaliśmy wiadomość, że do Krakowa zjeżdża żydowski teatr, który w „Nowościach" ma dać szereg przedstawień operowych, operetkowych i dramatycznych. Jak się dowiadujemy, Dyrekcya policyi, do której wpłynęło podanie z prośbą o licencyę od Dyrekcyi teatrów: żargonowego z Wilna i „Nowości" w Krakowie, odniosła się do Magistratu krakowskiego o wydanie w tej sprawie opinii. Zarząd miasta, wychodząc z założenia, że liczba przedsiębiorstw widowiskowych w Krakowie znacznie przekracza potrzeby mieszkańców (9 kinoteatrów i 5 teatrów) i że równocześnie rozpoczął, po dłuższej przerwie, widowiska w żargonie teatr przy ul. Bocheńskiej, zwrócił uwagę powołanych czynników, że n i e z a c h o d z i p o t r z e b a s p r o w a d z a n i a d o K r a k o w a d r u g i e g o t e a t r u ż y d o w s k i e g o. Zarząd miasta zwrócił przy tej sposobności uwagę władzom bezpieczeństwa, że budynek teatru „Nowości" przy ul. Starowiślnej budzi poważne obawy tak pod względem ogniowym, jak i budowlanym.

Ostateczna decyzya Magistratu w tej sprawie ma zapaść na dzisiejszej konferencyi. Niewątpliwie zarząd miasta, stojąc na swem słusznem stanowisku, nie dopuści, by drugi żargonowy teatr rozsiadł się w mieście.

STRASZNY WYPADEK NA LOTNISKU W RAKOWICACH.

Wczoraj w godzinach rannych zaszedł na lotnisku w Rakowicach tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć oficera-pilota, towarzyszący zaś pilotowi monter uległ ciężkim obrażeniom.

O godz. 8.30 por. L u d w i k N a z i m e k i mechanik R i n g h o f e r wznieśli się na aparacie K. 3 nad pola rakowickie, wypróbowawszy uprzednio sprawność motoru. Nagle w kilka chwil po wzlocie, por. Nazimek zauważył pewne wadliwości w funkcyonowaniu aparatu i gdy prawdopodobnie zamierzał lądować, gdyż obniżył lot, areoplan runął ze znacznej wysokości na ziemię, grzebiąc pod swymi szczątkami nieszczęśliwych pilotów. Nadbiegli na pomoc żołnierze wydobyli z pod rozbitego aparatu zwłoki por. Nazimka, który z powodu zgruchotania klatki piersiowej i ciężkich obrażeń wewnętrznych, poniósł śmierć na miejscu, Ringhofer zaś doznał złamania podstawy czaszki i wstrząsu mózgu; nieprzytomnego mechanika odwieziono w stanie beznadziejnym do szpitala wojskowego.

Tragiczny ten wypadek wywołał wśród żołnierzy pułku lotniczego i ludności naszego miasta gorący żal i szczere współczucie.

Kraków, 12 lipca.

ODZNACZENIE P. SZYDŁOWSKIEGO. W uzupełnieniu wczorajszej notatki o wręczeniu wstęg zasługi działaczom z Tow. Obr. Kresów zach. dodajemy, że odznaczenie powyższe otrzymał też znany działacz górnośląski, gospodarz Towarzystwa, p. Adam Szydłowski.

CEGIEŁKA WAWELSKA — 100.000 MK. Kierownictwo robót restauracyjnych na Wawelu komunikuje: Liczba cegiełek wawelskich od początku akcyi, czyli od lutego 1921 r., dosięga 3000, przynosząc dochód 90 milionów marek. O ile kwota 30.000 mk. pokrywała w początku zeszłego roku koszta jednego dnia roboty, o tyle obecnie suma 30.000 mk. zaledwie opędza koszta jednej godziny. A więc wobec dziewięciokrotnego podrożenia robocizny i materyału, cegiełka obecnie powinnaby kosztować koło 300.000 mk. Kierownictwo odnowienia Zamku na Wawelu zwlekało z podniesieniem ceny cegiełki do ostatniej chwili — obecnie jednak czuje się zmuszone podnieść ją do stu tysięcy (100.000) mk., licząc, ze społeczeństwo nie zniechęci się i uzna konieczność tej podwyżki. Zmiana ta nastąpi z dniem 1-go sierpnia b. r. Do tego dnia cena cegiełki pozostaje bez zmiany.

Z TARGU. Na wczorajszym targu pojawiły się w większej ilości ogórki, które sprzedawano po 1800 do 2000 mk. za kopę. Dużo nadto było borówek, wiśni, a pośród nabiału jaj. Toteż sprzedaż tych produktów przeciągnęła się do godz. 1. Wiśnie sprzedawano po 300 mk. za 1 kg., a w południe po 250 mk., czereśnie po 500 mk., agrest po 170 mk. za litr, porzeczki po 200 mk., a borówki po 120 mk. Ceny nabiału były następujące: 1 kg. masła 1900—2000 mk., 1 kg. sera 350 mk., owcze serki zaś o wadze 65 dkg. po 700 mk., jaja po 38—40 mk. za sztukę. Dużo wreszcie dowiezono na targ drobiu. Za kaczkę żądano 1500 mk., za kurę 2000—2500 mk., za parę zaś kogutków średniej wielkości 1800 mk.

OSOBISTE. Prezes Sądu apelacyjnego, Władysław Wolter, rozpoczął kilkutygodniowy urlop. Kierownictwo Sądu apelacyjnego objął wiceprezes Mieczysław Turowicz.

WIEC PRACOWNIKÓW POCZTOWYCH. Onegdaj odbył się w sali Tow. rolniczego w Krakowie wielki wiec pracowników poczty, telegrafu i telefonu okręgu krakowskiego, przy współudziale delegatów Zarządu głównego Związku w Warszawie, oraz delegatów wszystkich Kół. Przedmiotem obrad była kwestya poprawy bytu pocztowców. Uchwalono rezolucyę, w której wiec domaga się zrealizowania postulatów IV kongresu pocztowego w Warszawie, stawiających jako minimum egzystencyi pracownika kwotę miesięcznego uposażenia od 60.000 do 75.000 mk. za minimalną. W razie niedostatecznego lub odmownego stanowiska rządu, wiec uchwala zastosowanie środka zaprzestania pracy w porozumieniu z kolejarzami. Oznaczenie terminu bezrobocia, ze względu na przesilenie gabinetowe, wiec powierza Zarządowi głównemu.

KRAKÓW ZAOPATRZONY W DRZEWO NA ZIMĘ. Gmina m. Krakowa zakupiła od zarządu dóbr w Nisku około 1000 wagonów drzewa miękkiego po stosunkowo przystępnej cenie. Dzięki tej transakcyi, sprawę zaopatrzenia ludności w drzewo na miesiące zimowe należy uważać za załatwioną. Dostawa rozpocznie się w najbliższych tygodniach, a ukończoną ma być do 30 marca 1923 roku. Ponadto gmina traktuje o nabycie większych partyi drzewa twardego, aby w ten sposób zapobiedz ewentualnym niespodziankom w razie nienależytej dostawy węgla.

O ZNIŻKĘ CEN PIECZYWA. Jak się dowiadujemy, Magistrat odniósł się do Urzędu walki z lichwą w Krakowie, aby wobec zniżki cen zboża, zwołał Urząd komisyę dla badania cen, któraby obniżyła ceny pieczywa. Należy żywić nadzieję, że miejska Komisya zrewiduje i tak już sztucznie wyśrubowany cennik i odpowiednio do obecnych cen zboża obniży ceny chleba i bułek.

PODWYŻSZENIE CENNIKA FRYZYERSKIEGO. Cech fryzyerów w Krakowie uchwalił podwyższyć ceny za roboty fryzyerskie o dalsze 30%. Ponieważ pracownicy fryzyerscy nie otrzymują, podobno od swoich pracodawców wynagrodzenia, odpowiadającego wysokości podwyżek — zanosi się na strajk fryzyerów.

BANDYTA PRZED SĄDEM. Przed sądem doraźnym w sądzie okr. karnym w Krakowie odbyła się wczoraj rozprawa przeciw 21-letniemu Wojciechowi Hudybie, oskarżonemu o zbrodnię rabunku. Przewodniczył s. s. o. Baczyński, wotowali s. s. o.: Hubaczek, Konopacki i Czuma, oskarżał prok. Szwarc. Według wniesionego przez prokuratora ustnego oskarżenia, w nocy z 29 na 30 czerwca b. r. Hudyba wraz z Władysławem Budziochem wdarli się przez okno, z bronią w ręku, do mieszkania gospodarza Jana Cholewy we Wróblewce koło Bochni, a sterroryzowawszy domowników, zrabowali 25.000 mk., 5 dolarów, zegarek, wartości 15.000 mk., oraz korale, poczem zbiegli. Uchodząc, Budzioch poranił ciężko nożem w rękę Cholewę. Dnia 2 lipca policya w Szczepanowicach aresztowała Chudybę, który następnie przyznał się do winy. Budziocha dotąd nie ujęto.

Na wczorajszej rozprawie Chudyba przyznał się do rabunku. Przed przesłuchaniem świadków. obrońca oskarżonego postawił wniosek o odroczenie rozprawy, celem przesłuchania

Dziennikarze szwajcarscy w Zakopanem.

Podróż dziennikarzy szwajcarskich po Polsce, trwającą już dni czternaście, urozmaiciła wycieczka do Zakopanego, pomyślana jako odpoczynek po trudach wojażowania, zwiedzania i bankietowania. Dyrektywa organizacyi wycieczkowej miała nadto na celu fachowe wyświetlenie kwestyi Jaworzyny, która też na miejscu przedstawiona została gościom szwajcarskim przez komisarza delimitacyjnego, kapitana Romaniszyna, duszą i sercem oddanego tej sprawie.

Pierwszy dzień pobytu pod Tatrami zajęło zwiedzenie Morskiego Oka. Automobilem przebyto drogę w przeciągu niespełna dwóch godzin, zwiedzając po drodze wodogrzmoty Mickiewicza. Mgła zasłaniała widoki, wilgoć snuła się po zmokłych reglach świerkowych, smętek rozpłakanego dnia przesycał atmosferę. Morskie Oko nie opalizowało jak zwykle pawiemi barwami, ani lśniło szmaragdem toni, lecz otulone w całun mgły drzemało spokojnie, niby szarawo srebrna makata o pastelowych barwach. Lekki podmuch wiatru marszczył niekiedy ten subtelny gobelin matowego srebra, lub zakołysał żywiej koronami nadbrzeżnych limb, które zieloną plamą odbijały swe korony w zwierciedle jeziora. Po dyskusyi na temat Jaworzyny, zrobiono wycieczkę do Czarnego Stawu nad Morskiem. Dzikie jezioro spało groźnie pod osłoną czarnych żlebów, spadających z zasnutych Rysów, Żabiego, Konia i Granatów. A tymczasem wiatr, gospodarz przestrzeni obłocznych, rozpędził chmury, odsłaniając całą grozę spadających zboczy Mięgusza, Czarnego pod Kołem i dumającego Mnicha. Jeszcze ostatki mgły rozwłóczyły się po ich czołach, gdy staw zaczął grać barwami tęczy, skrzyć się migotami złotych iskier, marszczyć łagodnemi falami, które niosły blaski szmaragdowe na swych grzbietach. Zachwyceni widzowie przypominali wzruszeni podobne widoki swej górzystej ojczyzny. Powrót wśród odsłaniających się grzbietów, dymiących wonią jedliczną lasów świerkowych, szerokich horyzontów na odsłaniające się Panoramy Garłucha, Kotlinę Podhalańską i Beskidy był jednym z dźwięczniejszych akordów w symfonii wrażeń tatrzańskich.

Popołudnie poświęcono Dolinie Kościeliskiej, przyczem wywiązały się ciekawe dyskusye na temat geologicznej budowy Tatr, jej flory i fauny. Poważni szwajcarscy przyrodnicy (dr. Keller, dr. Graetzer) porównywali florę tatrzańską z alpejską, znajdując ją prawie identyczną z wyjątkiem rododendronu, t. zw. róży alpejskiej. Posunięto się aż do Hali Tomanowej, lecz hasło powrotu skupiło rozpierzchłych wycieczkowiczów u wstępnej gospody. Tutaj na murawie zasiadło czterech muzykantów, którzy przygrywali popisom tanecznym. A więc szedł drobiony, zbójnicki z toporkami, a przyśpiewki tłómaczono były tematem zaznajamiania się z obyczajami ludności podhalańskiej.

Drugi dzień obejmował również szerokie plany. Część gości (mniejsza) udała się na Halę Gąsienicową, część towarzyszyła obchodowi górnośląskiemu, inni zwiedzili Muzeum Chałubińskiego. Piesza wycieczka do Czarnego Stawu Gąsienicowego bardzo miłe pozostawiła wspomnienie. Szeroka panorama Orlej Perci z jej przepaścistymi zboczami, spokój słoneczny w tafli drzemiącego stawu, potężne złomy granitowe królujących Kozich Wirchów składały się na obraz silny w barwie, a charakterystyczny w rysunku. Goście nawiązywali syntetycznie do wrażeń dnia poprzedniego, stwarzając obraz całokształtu wschodnich Tatr polskich jako trzech kotłów morenowych, wypełnionych wodami Czarnego Stawu pod Kościelcem i Stawów Gąsienicowych, które są grzbietem Orlej Perci odgraniczone od Pięciu Stawów; te zaś grzbiet Liptowskich Murów, Miedzianego i Opalonego odgranicza od następnego Kotła Morskiego Oka, na którego okalających grzbietach biegnie już granica czeska. Zaznajomiwszy się naocznie z topografią polskich Tatr, pod wrażeniem ich uroku przyznawali im całe piękno alpejskiego „Mittelgebirge".

Ten ton zbratania się na tle przyrody górskiej podniósł cały nastrój towarzyski. Podczas wykwitnego obiadu w Zakopanem przemawiał marszałek p. Uznański, witając gości imieniem Podhala, kapitan Romaniszyn wprowadzał nastrój pogodny w lekko-humorystycznych opowiastkach, dziękował redaktor Muret. Prof. Chybiński ze Lwowa w interesującej dyskusyi z krytykiem muzycznym i zasłużonym kompozytorem genewskim Combem porównywał melodye podhalańskie z alpejskiemi. Korzystając z miłego nastroju, zaapelowałam w krótkich słowach do uczucia miłości ojczyzny Szwajcarów, iżby znalazłszy pokrewny oddźwięk w tętnie tatrzańskiej przyrody, zechcieli z równą przychylnością sądzić sprawy naszej Ojczyzny wśród szwajcarskiego społeczeństwa.

Około godz. 3-ciej wybraliśmy się na zwiedzanie Sanatoryum Czerwonego Krzyża (dawniej Zakład Chramca), przyczem prof. Chybiński zapoznał nas z najciekawszemi melodyami góralskiemi we własnej stylowo-archaizowanej harmonizacyi, a ja przy sposobności zwiedzania sali koncertowej wypróbowałam Steinwaya. Europejskie inwestycye i wygody tego gmachu, mogącego rywalizować z zagranicą, dodatnie zrobiły wrażenie na gościach, które spotęgowało się jeszcze przy oględzinach Sanatoryum im. dra Dłuskiego (obecnie własność dra Lindego). Cudowne położenie, idealne warunki klimatyczne, bajeczne widoki na łańcuch Tatr i regle, stwarzają z tego Sanatoryum idealne uzdrowisko jedyne w Polsce, a rywalizujące jedynie z pierwszorzędnemi sanatoryami Semmeringu, czy Szwajcaryi. Ze szczeropolską gościnnością zastawiono podwieczorek na tarasie ogrodowej, a towarzystwo pp. lekarzy zakładowych wniosło dużo ciekawych spostrzeżeń dla skuteczności leczenia klimatycznego.

Wreszcie odjeżdżamy, unosząc obraz słoneczny Tatr, rozległego Podhala, ciekawych stosunków góralskiej ludności, uczucie wdzięczności dla komitetu, który potrafił te wszystkie elementy skupić, zabarwić właściwościami zwyczajowej kultury Podhala, stworzyć obraz zwartej jednej topograficznej grupy Polski. Wszyscy z żalem rozstają się z Zakopanem, kupują pamiątkowe rzeźby, kilimy, wyszywanki, planują przyjechać na dłuższy pobyt i wycieczki w Tatry. Starosta Korczyński na dworcu kolejowym wypuszcza nas ze swej starannej opieki, kapitan Romaniszyn zbiera wyrazy podzięki za serdeczność obejścia i szczegółowość wyjaśnień; wsiadamy. W rytm sunącego pociągu śpiewamy na przemiany polskie i francuskie piosnki ludowe. Za dwa dni opuszczą nasi goście granice Polski, a wrażenia z tej odbytej podróży niejednokrotnie zabarwią i sprostują obce opinie o Polsce i jej sprawach. Sekretarz zaś delegacyi polskiej w Bernie p. Jacek Nunberg, który tę wycieczkę zainicyował i prowadził, będzie miał niebawem sposobność śledzić w prasie owoce wspólnych trudów.

Zakopane, 10 Sierpnia 1922 r.

Dr Melania Grafczyńska.

świadków na okoliczność, że Chudyba krytycznej nocy był pijany. Drugi wniosek domagał się o przekazanie sprawy zwykłemu trybunałowi. Trybunał doraźny, po dłuższej naradzie, uznał się za niewłaściwy, a to z tego powodu, że na kilka dni po aresztowaniu, t. j. 4 lipca, Chudyba był przesłuchiwany przez sędziego śledczego w Radłowie. Jak wiadomo, rozprawa przed trybunałem doraźnym musi się odbyć najpóźniej w trzy dni po otrzymaniu aktów przez prokuratora. Ponieważ od czasu przesłuchania Chudyby przez sędziego śledczego minęło 7 dni, przeto sprawę przekazano sądowi przysięgłych.

POŻAR. Onegdaj, z niewyjaśnionej dotąd przyczyny, wybuchł pożar w stodole Antoniego Zbroji w Zastowie koło Krakowa. Ogień pochłonął doszczętnie sąsiednie zabudowania wraz z maszynami rolniczemi. Szkoda wynosi 5 mil. marek.

ŚMIERTELNA BÓJKA. Onegdaj w Lachowicach koło Żywca przyszło do bójki między Janem Ponikiewskim ze Stryszawy a Michałem Adamkiem z Lachowic, przyczem ten ostatni, wraz ze swym kolegą niestwierdzonego dotąd nazwiska, pobili Ponikiewskiego tak ciężko sztachetami, wyrwanemi z ogrodzenia, że Ponikiewski po dwóch godzinach męczarni zakończył życie. Adamka oddano sądowi.

NAPADY RABUNKOWE. Dnia 9 b. m. w Porzywcu koło Zbytniowic napadło kilku bandytów na Stanisława Ćmielowskiego. Apasze zagrozili swej ofierze śmiercią, poczem zrabowali jej 9 litrów spirytusu. Policya ujęła sprawców rabunku w sobach Ludwika Maszdela z Rajkowic, oraz Wład. i Walentego Królów z Łysiny.

Onegdaj napadła Józefa Wójcik z Kłodnej na Maryę Rolę, przechodzącą koło wsi Dąbrowej, usiłując zrabować jej zakupione artykuły żywności. Napastniczka uderzyła Rolową kawałkiem żelaza w głowę. Wójcikową aresztowano i oddano sądowi.

W Zagórzanach koło Gorlic do osiedla Jana Palusińskiego wtargnęli trzej bandyci, uzbrojeni w rewolwery i zrabowali 50.000 mk. w gotówce. Za sprawcami napadu wdrożono pościg.

WŁAMANIA. Do mieszkania p. H. Radziejowskiej przy ul. Piotra Michałowskiego 15, włamali się wczoraj nieznani sprawcy i skradli garderobę damską i obuwie, wartości pół miliona marek.

PORZUCONE NIEMOWLĘ. W sieni domu przy ul. Wolskiej 5, znaleziono porzucone niemowlę płci żeńskiej, mogące liczyć około 3 tygodni. Dziecko oddano do Żłóbka, a za matką wdrożono poszukiwania.

STAN ATMOSFERY. Wobec braku zmian w rozkładzie ciśnienia, nadal utrzymuje się w Polsce przeważnie bezchmurna i upalna pogoda. Temperatura o godzinie 2 po poł. wahała się w granicach od +22 (Łódź) do +20 (Pińsk).

Kraków: Temperatura +22.3, maximum +26.0, minimum +15.8, opad 10.9 mm., stan nieba: pochmurno.

Prognoza na środę: Ciepło, skłonność do burz i przelotne deszcze.

Z Polski i ze świata.

MILIONÓWKA. Przy ostatniem ciągnieniu wylosowano numer milionówki 3.998.081.

KRYZYS TEATRALNY W POLSCE. W związku z coraz bardziej wzrastającą, przechodzącą niemal w istną manię popularnością kin i walki byków, w zmodernizowanem wydaniu matchów footbalowych, przeżywa współczesny teatr bardzo poważny kryzys. Widzimy to zagranicą, widzimy to i u nas. Jednym z objawów tego anormalnego stanu jest słaba frekwencya w teatrach, pociągająca za sobą przy konieczności ciągłych inwestycyi i nakładów, znaczne niedobory. Samo podwyższenie cen biletów nie może być brane w rachubę jako jedyny środek zaradczy, gdyż spowodowałby tylko dalsze osłabienie frekwencyi. Sytuacya niektórych teatrów jest tak poważna, że mówi się o grożącem im niebezpieczeństwie zamknięcia (jak np. opery warszawskiej, opery lwowskiej i t. d.). Najwyższy deficyt wykazuje opera warszawska, bo aż około pół miliarda, opera poznańska ma 98 mil. niedoboru, teatr łódzki 80 mil., teatr krakowski im. Słowackiego 46 mil., miejskie teatry lwowskie 36 mil.

Najbliższa przyszłość powinna przynieść rozwiązanie tego aktualnego problemu, grożącego poważnem niebezpieczeństwem dla naszej kultury duchowej.

GEN. IWASZKIEWICZ CHORY. „Gazeta Poranna" dowiaduje się, że w najbliższych dniach oczekiwać należy przyjazdu generała Iwaszkiewicza do Lwowa. Gen. Iwaszkiewicz jest chory i znajdować się ma bez środków do życia. Grono obywateli lwowskich, dowiedziawszy się o tem, zainicyowało akcyę, mającą na celu sprowadzenie generała do Lwowa i umieszczenie go w sanatoryum lwowskiego „Czerwonego Krzyża", lub w tamtejszym szpitalu wojskowym.

STRAJK PRACOWNIKÓW BUDOWLANYCH WE LWOWIE trwa w dalszym ciągu. Przez kilka dni toczyły się rokowania, w celu załatwienia zatargu w drodze arbitrażu. Jednak do porozumienia nie doszło. Co więcej, stosunki między pracownikami a pracodawcami zaostrzyły się do tego stopnia, że pierwsi podnieśli swoje postulaty znacznie wyżej. Żądają obecnie 100%, zamiast 50% podwyżki. Dotychczas płace robotników budowalnych wahały się od 2200 do 2800 marek dziennie.

SKARGA POS. DĄBALA. (A. W.) Dnia 10 b. m., za pośrednictwem obrońcy p. Duracza, wniósł poseł Dąbal do 8-go wydziału karnego sądu okręgowego w Warszawie skargę incydentalną o zmianę środka prewencyjnego, t. j. o wypuszczenie go na wolność.

SPÓR O DYREKTURĘ TEATRU W BYDGOSZCZY. Z Bydgoszczy donoszą 7 b. m.: Wczoraj na rozprawie sądowej w sprawie teatru miejskiego, wydział okręgowy odroczył rozprawę główną do dnia 25 sierpnia, przyznając p. dyrektorowej Siemaszkowej prawo pozostania do dnia ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy, kierowniczką teatru miejskiego w Bydgoszczy.

SKAZANIE OFICERA WĘGIERSKIEGO ZA SZPIEGOSTWO. Gabryel Somlyai, b. porucznik rezerwy węgierskiej, został skazany na śmierć przez trybunał wojskowy w Budapeszcie za usiłowaną zdradę ważnych dokumentów tajnych wojskowych czeskiemu biuru szpiegowskiemu w Preszburgu. Somlyai oświadczył, że dopuścił się tej zbrodni za pieniądze. Wyrok wykonano.

GAZETA POLSKA W CHARBINIE. W północnej części Chin w Charbinie od kilku tygodni wychodzi „Tygodnik Polski". Adres: Harbin, China, Bolshoi Prospect Nr. 79. Prenumerata kwartalnie 2 jeny, w Polsce rocznie 2000 mk., w innych państwach 4 dolary amer. rocznie.

Na szczęście jest to już terytoryum chińskie, bo na terytoryum „swiebody bolszewickoj" zduszonoby pismo bez litości, tak, jak i szkoły polskie w Charbinie, o których rozwoju „Tygodnik" donosi.

SĘDZIOWIE WYPIJAJĄ „DOWÓD RZECZOWY". Sąd przysięgłych w Filadelfii rozpatrywał sprawę pewnego jegomościa, oskarżonego o sprzedaż wódki wbrew ustawie, zakazującej wyrobu i sprzedaży alkoholu. Przysięgli, udając się na naradę, zabrali z sobą dowód rzeczowy — butelkę wódki. Następnie przysięgli wrócili do sali sądowej i oddali przewodniczącemu butelkę — ale próżną... Oświadczyli zarazem, że niema wśród nich jednomyślności co do winy oskarżonego...

Judaica.

KONFERENCYA SYONISTÓW WE LWOWIE. W niedzielę rozpoczęła się we Lwowie krajowa konferencya syonistów. Charakterystycznem jest, że w konferencyi wzięli udział konsulowie państw: angielskiego, belgijskiego i austryackiego. Podobno konsulowie ci wzięli udział w konferencyi na polecenie swych rządów.

Zawiadomienia i komunikaty.

W SPRAWIE PODATKU ZAROBKOWEGO. Wczoraj, 11 b. m., rozpoczęły się w krakowskiej Izbie skarbowej sesye Komisyi apelacyjnej od podatku zarobkowego, wymierzonego na płatników w okręgu Izby.

OPŁATY TARGOWE. Magistrat postanowił, aby opłaty targowe od wozów z drzewem budowlanem, jadących na place targowe przez rogatki Mogilską i Kobierzyńską, pobierane były na tychże rogatkach od dnia 1 sierpnia b. r. Opłata od wozów wynosi obecnie 100 mk. od wozu.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 2964-tą księża i parafianie w Radomyślu Wielk.; 2965-tą grono naucz. i uczenice gimnazyum żeńsk. Emilii Znojkiewiczowej; 2966-tą Kasa spółdzielcza, Ostrowiec; 2967-mą Stow. kupców i młodzieży handl. w Nowym Sączu; 2968-mą Stow. św. Zyty w Krakowie; 2969-tą Jan Zieliński, kupiec z Ostrowa; 2970-tą Bronisława z Nowakowskich Zielińska, żona kupca w Ostrowie; 2971-szą Maksymilian i Aniela Kościołek, Niagara Falks, New York; 2972-gą Konsulat polski w Pittsburgu; 2973-cią z okazyi pożegnania dyrektora, inż. Maryana Wieleżyńskiego — pracownicy firmy „Gazolina" w Borysławiu — wpłacając po 30.000 mk. za cegiełkę.

Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO komunikują: Ostatni raz dzisiaj występują artyści teatru „Reduta" w teatrze J. Słowackiego w komedyi Katerwy „Przechodzień", z tak wielkim sukcesem wznowionej obecnie. Występy te wywołały nadzwyczajne zainteresowanie, a istnieje nadzieja, że będą początkiem stałego porozumienia i kontaktu artystycznego pomiędzy sceną krakowską a „Redutą". — W próbach wesoła i pogodna komedya autora „Pana Posła", Mieczysława Fijałkowskiego, p. t. „Drugi mąż".

OPERA I OPERETKA. Dziś, w środę, rekordowa operetka „Piękna Syrena", która, dzięki oryginalno-romantycznej treści, pełnej wykwintnego humoru, zdobyła niebywały sukces. Jutro, we czwartek, ukaże się przepyszna operetka R. Stolza „Faworyt", w której zaprezentuje się gościnnie p. P. Relowicz-Ziembińska, artystka teatrów warszawskich, oraz p. Woliński. Nadto wystąpi gościnnie ulubieniec Krakowa, p. Cz. Kaden, którego naturalny i szczery komizm wywołuje salwy śmiechu i braw. Od poniedziałku rozpoczyna swą działalność zespół operowy.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Środa 12 b. m.: „Przechodzień". Występ artystów „Reduty".
Czwartek 13 b. m.: „Zemsta" Fredry.
Piątek 14 b. m.: „Mąż z grzeczności" Ruszkowskiego.

Miejski teatr: Opera i Operetka.

Środa 12 b. m.: „Piękna Syrena".
Czwartek 13 b. m.: „Faworyt" (wznowienie).

Nauka, literatura, sztuka.

„ROZWÓJ", tygodnik poświęcony rozwojowi życia narodowego w Polsce (Warszawa, Żórawia 2) zawiera w Nrze 21 z 30 z. m. następujące artykuły: „Klątwa świata" (przedstawienie niebezpieczeństwa żydowskiego na podstawie oświadczeń głośnych pisarzy żydowskich); „Żydzi jako hamulec w rozwoju ludzkości" (wykazanie, że podwójna etyka żydowska, t. j. inna miara stosowana przez żydów do własnych czynów, a inna w stosunkach z nieżydami, musi dezorganizować ludzkość); „W obozie żydowskim" (sprawie bieżące); „Pokłosie z ubiegłego tygodnia", dalej wykazanie, że z Rosyi, Węgier, Austryi uciekło do nas już tyle żydów, że jest ich 3.500.000 (półczwarta miliona!), wiadomości z życia „Rozwojowego", wreszcie niesłychanie ciekawe „Protokoły posiedzeń mędrców Syonu", w końcu powieść i ogłoszenia. Prenumerata kwartalna 500 Mkp.

KALKULACYA W STOLARSTWIE przez M. Padechowicza. Kraków 1922.

Coraz częściej można słyszeć narzekania, że rzemiosło u nas nie rozwija się prawidłowo. Jednym z wielu powodów tego stanu rzeczy, to istotnie zupełny prawie brak znajomości zasad umiejętnej kalkulacyi u naszych rzemieślników, którzy, jak pisze o tem p. T. Ch. w „Mechaniku" z stycznia 1922 r., „przyzwyczajeni są tylko do oceniania jedynie, a nie do obliczania każdej roboty. Podają oni przytem albo śmiesznie niską albo niezwykle wygórowaną cenę, rzadko jedynie trafiając na cenę właściwą".

Niedawno ukazała się niewielka pod względem objętości, lecz bogata treścią, ilustrowana broszurka p. t.: „Kalkulacya w stolarstwie" (skład główny w Księgarni Polskiej, ul. Sławkowska l. 3). Autor p. Maryan Padechowicz, egz. technik drzewny, podaje w sposób bardzo treściwy a jasny, wskazówki łatwego kalkulowania przedmiotów wykonywanych w pracowniach stolarskich, oraz większych przedsiębiorstwach drzewnych. — Dziełko to zasługuje w zupełności na uznanie i powinno być rozpowszechnione nietylko wśród mistrzów stolarskich, lecz i pośród innych rzemieślników. Jest ono b. na czasie i świadczy o prawdziwem zrozumieniu przez autora potrzeby usunięcia wyżej wspomnianych braków, a powtóre jest jedynem w literaturze technicznej w języku polskim.

Czyniąc ową wzmiankę o pracy p. M. Padechowicza, chcielibyśmy go temsamem niejako zachęcić do dalszej na tem polu pracy, życząc mu, by praca jego zyskała ogólne uznanie, a rzemieślnikom polskim bez różnicy zawodu przyniosła realne korzyści. **inż. J. B.**

„DROGI POLSKIE". Ostatni numer miesięcznika polityczno-gosp. p. t. „Drogi Polski" za czerwiec—lipiec, który świeżo opuścił prasę, porusza szereg aktualnych tematów i przynosi bogaty materyał informacyjny. Poza artykułami politycznymi B. Jawnuta: „Na płaszczyźnie apaństwowej" i St. Sasorskiego: „Województwa wschodnie Rzeczypospolitej", oraz ekonomiczno-politycznemi St. Skierskiego: „Nafta i problem Galicyi Wschodniej" i M—r: „Przemysł Finlandyi niepodległej" zwracają na siebie przedewszystkiem uwagę dwie prace: gruntowne studyum z zakresu geografii wojskowej R. Umiastowskiego: „Przyrodzone podstawy obrony Państwa", oraz L. Rutkowskiego: „O ordynacyi wyborczej do Sejmu i Senatu". — R. Umiastowski daje na dwudziestu paru stronach syntezę geograficzno-politycznego położenia Polski i podstawy jej obrony. Poglądy te poparte ścisłą argumentacyą i bogatym materyałem faktycznym, odbiegają znacznie od przeciętnej opinii w tych sprawach — powinny przeto wywołać żywe zainteresowanie i publiczną dyskusyę. L. Rutkowski broni systemu wyborczego de Hondt'a i uzasadnia szkodliwość w naszych warunkach list państwowych.

Drugą część miesięcznika rozpoczyna sprawozdanie Zdzisława Kozieł-Poklewskiego z „Pertraktacyi w sprawie powrotu I Korpusu (gen. Dowbór-Muśnickiego w r. 1918) do kraju", ciekawe uzupełnienie pod względem informacyjnym bogatej pracy ppułk. H. Bagińskiego p. t. „Wojsko Polskie na Wschodzie". Dział Notatek i uwag zawiera sprawozdanie St. Paciorkowskiego ze Zjazdu prawników i ekonomistów w Poznaniu, oraz interesujące dane o drogach żelaznych w Rosyi. Numer zamyka recenzya z niedawno temu wydanej pod kierunkiem prof. L. Krzywickiego pracy o Rosyi sowieckiej, oraz żywa, pełna trafnych spostrzeżeń i uwag o poznańskim Zjeździe prawników i ekonomistów notatka w dziale „Mówią... piszą..."

Całość numeru przedstawia się okazale i interesująco. Cena nr. 600 mk., prenumerata kwartalna nadal wynosi 1000 mk. Adres Administracyi: Warszawa, Wilcza 30, m. 5.

ZYGMUNT LUBERTOWICZ. „Sonety tatrzańskie i inne poezye". Nowy Targ, 1922. Nakładem i drukiem I. Borka.

WACŁAW FILOCHOWSKI. „Znak". Powieść. Warszawa 1922. Nakładem księgarni Perzyński, Niklewicz i Ska.

IGNACY OKSZA-GRABOWSKI. „Przysięga trzech". Romans dziejowy. Warszawa 1922. Nakładem księgarni Perzyński, Niklewicz i Ska.

ZDZISŁAW OPLUSTIL. „Polskie formacye wschodnie 1918—1919". Warszawa 1922. Nakładem Księgarni Perzyński, Niklewicz i Ska.

EUGENIUSZ STARCZEWSKI. „Nasze rządy". Warszawa 1922. Skład Główny Gebethner i Wolf.

JAN PĘKOSŁAWSKI. „Dlaczego nie możemy budować, czyli zastój w budownictwie, poczynania nowego rządu i stan ekonomiczny naszego kraju". Warszawa 1922. Nakładem autora. Skład główny w Księgarni F. Hosicka.

Ku czci polskiego kompozytora

W Kościanie miejscu działalności ks. Józefa Surzyńskiego odbył się koncert ku uczczeniu jego pamięci. Po mszy żałobnej, podczas której chór śpiewał Requiem C-mol, kompozycji zmarłego, a przy organach był brat zmarłego prof. Mieczysław Surzyński, liczne towarzystwa złożyły wieńce na grobie śp. prałata.

Po południu odbyło się zebranie w Hotelu Warszawskim, na które przybyli przedstawiciele świata naukowego i muzycznego. Zebranie zagaił p. F. Benyszkiewicz, charakteryzując życie i twórczość kompozytorską ś. p. Ks. Surzyńskiego. Wykształcony u źródeł włoskiej muzyki kościelnej, objął posadę dyrygenta chóru archikatedralnego i organisty w Poznaniu, gdzie też w całej pełni jego talent muzyczny zabłysnął. Oprócz wykonywania klasycznych dzieł polifonii włoskiej, wyprowadził na światło dzienne zabytki polskiej muzyki średniowiecznej i renesansowej i wydał w „Monumenta musica sacrae in Polonia". Na wszystkich zjazdach zagranicznych był reprezentantem muzyki polskiej np. w Londynie, a ostatnio na Haydnowskim zjeździe w Wiedniu. Talent jego jako dyrygenta spotkał się z niemałem uznaniem podczas 2 wielkich koncertów w kościele Panny Marji i przy odsłonięciu pomnika Kochanowskiego w Poznaniu. Filar ruchu muzycznego w Polsce, kompozytor licznych mszy, redaktor pisma „Muzyka kościelna", zasłużony historyk dawnej muzyki kościelnej w Polsce, mrówczą i ofiarną swą pracą stawił sobie pomnik trwały w historii.

Dr. M. G.

Mały fejleton.

„Wszystko już było".

Podróżnicy z przed stu lat po Portugalii i zależnej jeszcze około tego czasu od niej Brazylii nie mogli sobie wytłómaczyć faktu, dlaczego Portugalczycy i Brazylijczycy w codziennych stosunkach liczą na milrajsy, choć naprawdę te tysiąc rajsów znaczyło wówczas jakąś drobną monetę. Nie mogąc tedy wytłómaczyć sobie tego objawu, zadecydowali, że to jest poprostu pycha narodowa i jakiś pociąg do grandielokwencyi, aby rzecz drobną nazywać szumnem mianem.

My dziś rozumiemy dobrze, jaka to była pycha narodowa. Kraj portugalski prawie nic nie wywożący, natomiast zalany obcymi angielskimi towarami, bogactwa Brazylii zupełnie nie wyzyskane, budżet państwa obciążony z powodu rozruchów wewnętrznych, wojen z Napoleonem i pożyczek angielskich, wszystko to razem sprawiło taki upadek waluty, że „tysiąc rajsów" znaczyło niewiele i trzeba było w „pysze narodowej" liczyć codziennie na tysiące. Zupełnie tak, jak dziś w pewnym znanym nam kraju.

TELEGRAMY.

Z konferencyi haskiej.

Haga. P. A. T. Na dzisiejszem posiedzeniu podkomisyi własności, bez udziału Rosyan, stwierdzono, że lista przedsiębiorstw, którym koncesye sowiety ofiarowały jest **zupełnie niekompletna.** Stwierdzono jednomyślność poglądów wszystkich delegacyi na oświadczenie Krassina, prostujące przypisane mu twierdzenie o gotowości sowietów do zwrotu 90% skonfiskowanej własności.

W czasie tajnego posiedzenia delegatów mocarstw zgodzono się na to, że stanowisko nieprzejednane delegatów rosyjskich wytworzyło sytuacyę **bardzo ujemną** dla rokowań, wszczętych przez mocarstwa w duchu pojednawczym i z zupełnie dobrą wolą. Część delegacyi była zdania, aby możliwie **jak najszybciej położyć kres tej sytuacyi**, inni zaś, wyrażając zdanie swych rządów, oświadczyli, iż opinia krajów odnośnych byłaby zdziwiona, gdyby delegaci państw w Hadze nie kierowali się aż do ostatnich granic duchem pojednawczości i pragnieniem dojścia do ostatecznego porozumienia z rządem sowieckim.

Wrzenie w cerkwi rosyjskiej.

JAK PRZED REFORMĄ NIKONA.

Warszawa. (Telef. wł.) Kierownicy cerkwi rosyjskiej biskup Antoniusz i Leonidas **przygotowują sobór** i wydali już program obrad, w których oprócz spraw zewnętrznych wchodzą w rachubę **sprawy wewnętrzne cerkwi, jak dogmatyczne, prawa kanonicznego, służby kapłańskiej. Także forma nabożeństw musi być przejrzana i zreformowana.** Bp. Antoniusz użala się, że często słyszy się, jak synowie cerkwi powiadają, że chodzili całe lata do cerkwi, **nie opuścili żadnego nabożeństwa, a jednak często wychodzą stamtąd z próżną duszą.** To musi być usunięte i zmienione.

Projektowanym tym reformom sprzeciwiają się burzliwe zgromadzenia wiernych w Rosyi, na których zwolenników reform kościelnych nazywa się szatanami i antychrystami.

REWOLCJA W ASSERBEIDŻANIE.

Hanower. PAT. Radio. Z Asserbeidżanu donoszą o wybuchu rewolucji antybolszewickiej. Wypędzono stamtąd załogi antybolszewickie.

Powstańcy irlandzcy niszczą koleje.

Dublin. P. A. T. Zniszczono kolej między miejscowościami Dandalk i Droghedon, wobec czego połączenie między Belfastem a Dublinem jest przerwane, ponadto **uszkodzone zostały poważnie inne linie kolejowe.**

Różne wiadomości.

Warszawa. (Tel. wł.) Polski charge d'affaires w Charkowie Berenson został odwołany, a kierownictwo z całkowitem zastępstwem powierzono konsulowi p. Horwatowi.

Leafield. P. A. T. Radio. W sprawie budowy tunelu pod kanałem La Manche, która miała być wykonana wspólnemi siłami Francyi i Anglii, oświadczył rząd angielski, że obecna sytuacya finansowa kraju nie pozwala na tak kosztowne inwestycye.

Hanower. PAT. Radio. Wedle doniesień z Chicago strajk kolejarzy zaczyna przybierać niepokojące rozmiary. W New Yersey przyszło do poważnych zaburzeń. W Illinois wojska obsadziły wszystkie ważne dworce kolejowe. Gwardja narodowa w Missuri została zmobilizowana.

Wiadomości gospodarcze.

TERMIN WYMIANY DAWNYCH BANKNOTÓW AUSTRYACKICH. Donoszą nam z Wiednia: Austro-węgierski Bank ogłasza, że ostateczny termin ściągnięcia lub wymiany dawnych austro-węgierskich 100-koronowych banknotów z 2 stycznia 1912 r. upływa z dniem 30 września b. r.

UDZIAŁ ROSYI W „TARGACH KRÓLEWIECKICH". Rosya weźmie udział w „Targach Królewieckich", które organizowane są pod hasłem utorowania wywozu wyrobów przemysłu niemieckiego do Rosyi.

WIADOMOŚCI Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Zebranie giełdowe wtorkowe odbyło się w usposobieniu dla walut i dewiz zagranicznych silnem bez poważniejszych zmian. Tendencya zwyżkowa dla dolarów, funtów szterlingów, walut zachodnich i skandynawskich, korony czeskiej, a nawet marki niemieckiej była wybitnie zwyżkowa. Jedynie korona niem.-austr. gotówkowa i w przekazach bez obrotów. Ruch przekazowy słaby.

Akcye bankowe i papiery procentowe i dziś nie budziły zainteresowania.

Mimo wysokich kursów walut obcych i spadku naszej, w obrotach akcyami przemysłowemi, handlowemi i górniczemi, panuje charakterystyczny zastój sezonu letniego, który potęguje brak płynnej gotówki, wyławianej przez aferzystów prywatnych na spekulacye walutowe poza oficyalnym rynkiem. Nabywano: P. T. H., Trzebinia żelazo, Polska Nafta, Krakus, Żegluga Polska.

Szacowania wtorkowe wynosiły: Dolary amer. 6150 m., dolary kanad. 6000 mk., funty szterlingi 27.000—27.200 m., franki szwajc. 1070 m., franki franc. 480 m., franki belg. 453 m., liry 265—270 m., leje 25 m., korony szwedzkie 1530 m., korony duńskie 1280 m., korony norw. 983 m., korony czeskie 140 m., korony węg. 4 m. 60 f., korony niem.-austr. —, floreny holend. —, marki niem. 11 m. 80 f.

Przekazy: Na Berlin 12 m. 15 f., na Pragę 142 m., na Wiedeń — bez obrotów.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 11 lipca 1922 r. L. 128

Waluty i dewizy:	ofiarow.	żądano	transakc.
Dolary St. Zj.	6000·—	6150·—	6100·—
kanadyjskie	5900·—	[illegible]	—
Franki francuskie	460·—	480·—	—
belgijskie	440·—	460·—	—
szwajcarskie	1125·—	1200·—	—
Funty szterlingi	26 700	27 300	27 200
Marki niemieckie	11·50	12·50	11·5[illegible]
Korony austryackie	—·24	—·26	23
czecho-słowackie	132·—	142·—	140·—
węgierskie	4·50	4·90	—
szwedzkie	—	—	—
duńskie	1250·—	1350·—	—
norweskie	—	—	—
Lei rumuńskie	—	—	—
Liry włoskie	260·—	280·—	—
Marki fińskie	—	—	—
Floreny holenderskie	2325·—	2400·—	—
Ruble carskie po 500 rb.	—	—	—
dumskie 100	—	—	—
1000	—	—	—
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy I-Vem.	600·—	700·—	—
Bank Hipoteczny	750·—	850·—	—
Małopolski	650·—	725·—	—
Ziemski Bank Kredytowy	600·—	625·—	—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	350·—	400·—	—
Akc. Bank Związkowy I—VII	650·	700·—	—
Bank Komercyalny I—IV		—	—
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	600·—	700·—	—
Bank Handlowy w Warszawie	—	—	
Bank Kredytowy w Warszawie	3000·—	3200·—	
Bank Związku Spółek Zarobkowych	2100·—	2300·—	
Wiedeński Bank Związkowy	—	—	
„Merkur" T. A. Bank i Kantor wym.	—	—	
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i IV em.	600·—	650·—	630·—
Elibor Sp. a h.-prz. Ł. J. Borkowski	—	—	—
Handlowa Spółka akc. „Impex"	225·—	275·—	—
„Pharma" (Mag. B. Jawornicki) I-II.	3800·—	4000·—	3900·
„Polski Glob" Tow. transport.-handl.	700·—	800·—	—
C. Hartwig, Dom eksp.-han. Poznań			
Żegluga Polska	275·—	325·—	
Warsz. Tow. akc. Handlu i Żeglugi.	—	—	
Zieleniewski	4700·—	4900·—	4800·—
Warsz. Sp. akc. Bud. Par. I.-III. em.	1200·—	1300·—	1225·—
H. Cegielski, fabr. maszyn Poznań	1950·—	2050·—	2000·—
Potęga Tow. pol. fabr. huty żel.	28·000	31·000	—
„Lemiesz" fabryki maszyn roln.	—		—
Trzebinia fabr. masz. i narz. roln. [illegible]	1700·—	1800·—	1800·—
Zakłady amunicyjne „Pocisk"	725·—	825·—	—
Huta żelazna, Kraków	—	—	—
W. Kucharski fabr. wyr. metal.	—	—	—
Herzfeld-Victorius, odl. żel. i emalj.	—	—	—
„Automotor" fabryka samochodów	1000·—	1200·—	—
Fabr. Portland-Cementu Szczakowa	17·000	18·000	—
„Górka" fabryka cementu	5700·	5900·—	—
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	5750·	5900·—	5800·—
„Tepege" Tow. dla przeds. górnicz.	4900·—	5100·	—
Ska akc. przem. naf. i gazów ziemn.	—	—	
Karpackie Towarzystwo naftowe	—	—	
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya"	—	—	
A. T. dla przem. ol. skal. (d. D. Fanto)	—	—	—
Polska Nafta	1800·—	1900·—	1825·—
Elektrownia w Sierszy III. em.	—	—	
„Oikos" T. A.	7500	[illegible]	
„Peze" Powszechne zakłady budowl.	1000·—	1100·—	—
Fabryka przetw. tłuszcz. w Trzebini	2900·—	3100·—	—
„Krakus" Zjedn. fabr. przetwor. wyrob.	2000·—	2200·—	2050·
Fabryka porcelany w Ćmielowie.	—		—
Rafin. i Raf. cukru w Chodorowie	3600·—	3900·—	3650·
Ska akc. Elektr. Okręg. w Sierszy	1200·—	1400·—	1300

KURSA.

Warszawa. PAT. Giełda. Milionówka trans. 1315, 1350; $4\frac{1}{2}\%$ Tow. kred. ziem. za 100 rubli sprzedaż 223, kupno 218. $4\frac{1}{2}\%$ Tow. kred. ziem. za 100 marek trans. $56\frac{3}{4}$, $56\frac{1}{2}$, 5% m. Warszawy trans. 215, sprzedaż 220, kupno 215.

†

Anna z Kwiecińskich

Nałęcz KOCZANOWICZOWA

była właścicielka dóbr,

po długiej, a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu w dniu 23 go czerwca b. r., przeżywszy lat 72.

Po odprawionem nabożeństwie żałobnem w kościele parafialnym w Łazanach, złożono zwłoki w grobowcu rodzinnym w dniu 1 lipca b. r.

O czem zawiadamia stroskany mąż rodzinę i znajomych. (1031)

ANTONI WAŚKOWSKI.

Gwiazdy spadające.

Powieść współczesna.

Pioruny biją w las, jeden po drugim, że druzgocące gruchoty gromów nie ustają ani na chwilę. Ciemność, plusk, rzęszenie ulewy po bajorze... cudne, choć straszliwe wydało się to szaleństwo nieba i ziemi! Naraz uczyniło się widno jako w dzień słoneczny i tejże chwili trzask przeraźliwy i łomot wstrząsnęły lasem i poniosły się długim echem po chmurach — tuż opodal piorun rozłupał sosnę, że wierzchołek jej runął pobok Janki.

Dech jej zaparło w piersiach — wylękła, jęła się znaczyć krzyżem świętym i szeptać:

— Pod Twoją obronę...

XII.

Dzień był słoneczny.

Ze dworu gruszowskiego chłopy na barach wynosili trumnę Michała Załuskiego — ułożyli ją na wozie, na półkoszkach wymoszczonych choiną i zielem wszelakim. Za zwłokami szła we krepie pochylona, złamana prawie, pani Gabrynia i Stefan pożółkły, skroś nieprzespanych nocy. Janka zaś, którą dopiero wczora odnalciono omdlałą i przywieziono do dworu, leży chora — lekarze nie odstępują jej. Przyszło poronienie i grozi zakażeniem krwi, a przytem zachodzi obawa poważnych komplikacyj na tle wstrząsu nerwowego i obawa o zapalenie płuc. Janka jest nieprzytomna i nie wie o śmierci Załuskiego.

Któż tedy jeszcze miał iść za trumną?

Sąsiedztwa co nie miara i choćkto znajomy z Krakowa wydążył... A dalej chłopy gruszowskie i baby i sam wójt Kosma w okolu kobylańskich fornali — a jakże!... toż to zanosili się w żałości serdecznej skroś straty kochanego i sprawiedliwego dziedzica...

Dzień był słoneczny, jako dusza i całe życie pana Michała...

Pogrzeb ruszył za bramę.

Pleban i organista poczęli swój śpiew żałobny, a odwieczne lipy wokolu gruszowskiego dworu i one akacje i topole wyniosłe zawtórowały szumem swoim...

Sam wójt Kosma niósł krzyż na przedzie, zaś fornale z płonącemi gromnicami szli pobok trumny. Tak-to gmina, co szanowała dziedzica na Gruszowie, ostatnią cześć i honory czyni mu dzisiaj... A dziewczęta i chłopaki wsiowe niosą wieńce ziela i kwiecia polnego.

Na pogrzeb Michała ruszyło słońce złote i błękit przeczysty, który tak bardzo dusza jego umiłowała. I ruszyły malwy z pod okien dworu jego i krzewy róż, co niby kielichy rozwierają się teraz do słońca... I ruszyły bratki i konwalje ze grzędy ogrodowej — — wszystkie, wszystkie idą za duszą jego świetlaną i płaczą wonną rosą... I akacje i lipy idą kwitnące, pełne wygwaru pszczół, miody słodkie pijących... I ruszyła za trumną cała pasieka i gołębie zerwały się w błękit i chmurą srebrzystą kołują nad nią... A skoro mijali oborę, konie rżały żałośnie i bydło porykiwało cicho a boleśnie... Zasie głośniej jeszcze dzwonią tej duszy na drogę wieczności skowronki zaczepione kędyś u błękitu i wilgi po debrzach i kosy i szczygły ze sadów okolnych... I szumią jej łany, pszenic dojrzewających pełne i żyt srebrzystych, i grają łąki bogate w jaskier płonący i chabry i maki i tatarak i dzwonki i macierzanki liljowe... A tyle żałości było w onym słonecznym błękicie i polach dalekich i tyle płaczu i jęku boleściwego po kwiatach i drzewach szumiących, że niczem wydałyby się teraz najgłośniej huczące dzwony kościelne. A zaś w onym ćwierkaniu i dzwonieniu ptaszat tyle się niosło muzyki żałobnej, żeby jej sto orkiestr pogrzebnych nie zagłuszyło.

Pani Gabrynia wlokła się za trumną znękana, pół-żywa — bo poza tem sercem jedynem, co oto zastygło we czterech deskach i poza oną duszą świetlaną, co odlatuje teraz do wrót Wiekuistego, cóże jej ostało? Boleść i ustawna tęsknota za krajem, który Bóg Michałowi tej chwili otwiera. Pół cierpienia ubyłoby tej kobiecie, gdyby los oszczędził Jankę, boć to już dziecko jej, a kiedyś może — da Bóg — szczęśliwiej pobłogosławi w niej matkę wnucząt pani Gabryni...

Pogrzeb wszedł na polną drożynę, ku cmentarzowi. I zaszumiały tej trumnie krzewy ożyn i wyrosłe osty i bukiety złotego mlecza, a od zielonego jeszcze owsa szło śpiewne ścinanie świerszczy, zasie nad wonną koniczyną brzęczały jej roje much i pszczół — girlandy motyli na znak żałoby pokładły się na kwiatach i jeno skrzydły żegnały świetlaną duszę Michała, odlatującą stąd na zawsze...

A dopieroż, gdy przed trumną rozwarła się cmentarna brama, powitały ją brzozy płaczące, co niby białe anioły śmierci strzegą onego grodu — i powitał ją dzwon z kaplicy i opróchniałe krzyże jęły wyciągać ku niej tęskne ramiona...

Na marne zwłoki człowiecze padła święcona rosa, ostatni śpiew żałoby pożegnał duszę odlatującą z tego świata i podał ją błękitom nieskończonym — a pogrzebowi ludzie uklękli do pacierza i za niemi pochyliły się brzozy, sosny i modrzewie cmentarne...

Ziemia z dudnieniem sypała się na wieko trumny, a pani Gabryni zdało się, że one grudy przywalają jej serce boleściwe. Wsparła się o ramię Stefana i nie mogła utłumić płaczu w piersi — targała ją żałość okrutna i skarga, a ból ściskał za gardło i dławił łzami i dusił... W skroniach tętniła jej krew wezbranymi strumieniami, aż żyły nabrzmiały, a oczy miała zapadłe, powieki wpół źrenic zasunięte i spojrzenie mętne...

Ostatni, który odszedł od mogiły, był wójt Kosma. Opuścił łeb, zasumował się do głębi ducha i szedł, noga za nogą, ku wsi.

Dumał sobie coś tam o sprawiedliwości boskiej i chłopskiej, coś o pożarze w Kobylu, o starym Gzylu i Wojtasku... I czem raz lęk zbierał go na duszy i za żadne skarby świata nie obejrzał-by się tej chwili pozad, bo zwidziało mu się, że ktosi za nim lezie, niby cień jakowyś a widmo... I mrowie przechodziło go po całym ciele, a zaś serce repeciło w piersi jakby kołatka jaka.

— E! głupiś chłop i tyla!! — mruknął pod nosem i zaświstał dla nabrania fantazji, ale się nie obejrzał.

— Sumienie? Tfu! Pies-by dziś nad niem zadniej nogi nie podniósł, a wszystko bez te wojnę i one szubienice, com stawiał ludziskom. Bóg narychtował takie czasy, to niech teraz i ludzi inaczej sądzi...

I huknął sobie z całej piersi, aż echem poniosło w polach:

Leci pies bez pole,
ogonem wywija...

Ale sumienia nie zagłuszył.

Z żydem umówił się był, że zaraz po pogrzebie zajdzie do karczmy — będą se radzić...

Spieszno mu było, tedy szedł czem raz szybciej i czem raz głośniej pośpiewywał, ale ustawnie miał wrażenie, jakby czyjeś ręce sięgały ku niemu i jakby w onym poszumie zbóż i lip przydrożnym wołał kto, niby z tamtego świata, z za grobu... Szedł więc czem raz szybciej i szybciej, gnał już prawie, aż dopadł wreszcie karczmy, pchnął drzwi i zziajany a wylękły stanął pośrodku:

— Wódki!!

Żyd corychlej usłużył i poklepując Kosmę po ramieniu, zagadał:

— No... jakże?...

— Jakże-by? musi być dobrze!

— No?...

— Wojtaska zasądzili i spokój!

— I spokój... — westchnął żyd i podał wójtowi półkwaterek wódki.

— Ale teraz — wrzasnął Kosma — nasze haw prawo się zacznie!!!

I huknął pięścią w stół.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przewodnik po Krakowie.

Rzeczy godne zwiedzenia.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dnie powszednie o godzinie 10, w niedzielę i święta po nabożeństwach.

Groby zasłużonych w krypcie na Skałce, grób Skargi w kościele św. Piotra, oraz skarbiec N. P. Maryi zwiedzać można w chwilach wolnych od nabożeństw za zgłoszeniem się po zakrystyi.

Muzeum Narodowe w Sukiennicach otwarte jest codziennie od godz. 10—4 za opłatą 100 Mk. od osoby, zbiorowe wycieczki otrzymują zniżkę.

Muzeum im. Eryka hr. Czapskiego, Wolska 10, wraz lapidarjum otwarte codziennie od g. 12—6 za opłatą 100 Mk.

Dom i Muzeum Jana Matejki, Floryańska 41, dzieła zbiory mistrza otwarte codziennie od 10—4 za opłatą 50 Mk.

Barbakan czyli t. zw. Rondel bramy Floryańskiej, zabytek architektury z końca XV i XVI w. otwarty codziennie od 10—4 za opłatą 50 Mk. od osoby.

Wystawa Tow. Sztuk pięknych, w gmachu przy placu Szczepańskim otwarta codziennie od g. 10—4. Wstęp 200 Mk. Członkowie Tow. mają wstęp wolny wraz z rodzinami.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godz. 9—1 w południe, o ile w te dni nie przypadają święta.

KASA CHORYCH m. KRAKOWA.

L. cz. 514.

Obwieszczenie.

Na zasadzie art. 21. ustawy z dnia 19 maja 1920. r. Dz. u. Rzp. P. Nr. 44. poz. 272. oraz reskryptu Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w Warszawie z dnia 5 lipca 1922 r. No. 1606/VII. Zarząd Kasy chorych m. Krakowa uwzględniając obecne zmiany w stosunkach zarobkowych oraz wzrost drożyzny, rozszerza z dniem 1. lipca 1922. r. granicę płacy ustawowej Mkp. z 600·— do Mkp. 1.000·— dziennie.

Wobec tego § 19. statutu Kasy obejmować będzie XXXIV grup zarobkowych w ten sposób, że do ostatniej grupy przydzielać się będzie ubezpieczonych z faktycznym zarobkiem ponad 950·— Mkp. dziennie. Stosownie do tego podwyższone zostaną odpowiednio wszystkie opłaty jak też ustawowe zasiłki dla ubezpieczonych.

Wzywa się zatem wszystkich pracodawców, aby w przeciągu 3 dni od daty niniejszego ogłoszenia podali rzeczywistą wysokość obecnych zarobków ubezpieczonych (świadczenia w gotówce, w naturze i od osób trzecich) w przeciwnym bowiem razie podlegną karom przewidzianym w wyżej wzmiankowanej ustawie.

Również sami ubezpieczeni we własnym interesie (zasiłki pieniężne, szpitalne, dla położnic i pogrzebowe) powinni starać się o to, aby pracodawcy niniejszemu wezwaniu uczynili zadość, przyczem zaznacza się, że po myśli art. 55. ust. II. pracodawcy obowiązani są dać listę płatniczą Kasy chorych do przejrzenia każdemu ze swych pracowników.

Potrzebne druki t. j. tabelki obejmujące nowe grupy zarobkowe, wysokość opłat członków i pracodawców, jak też zasiłków, można otrzymać w Kasie w godzinach urzędowych.

Kraków, dnia 10. lipca 1922 r.

1062 Zarząd Kasy chorych m. Krakowa.

Wydawca: w zastępstwie Polskiej Spółki prasowej K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Forka